

From: umk

Sent: Thursday, September 14, 2023 10:52 AM

To: Wydział Kontroli Wewnętrznej i Ewidencji Mienia - KE <ke.umk@um.krakow.pl>

Subject: FW: [POCZTA ZEWNĘTRZNA] dot. budowy kładki Kazimierz-Ludwinów

From: Skargi.wnioski <skargi.wnioski@mi.gov.pl>

Sent: Thursday, September 14, 2023 8:41 AM

To: umk <umk@um.krakow.pl>

Cc:

Subject: [POCZTA ZEWNĘTRZNA] dot. budowy kładki Kazimierz-Ludwinów

Urząd Miasta Krakowa

Szanowni Państwo,

przekazuję zgodnie z właściwością korespondencję
Krakowa dotyczącą budowy kładki Kazimierz-Ludwinów.

złożoną w imieniu mieszkańców

Podstawa prawna:

- art. 65 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2023 r. poz. 775 t.j.);
- art. 7 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz.U. z 2023 r. poz. 40 ze zm.).

Z poważaniem

Departament Kontroli
Ministerstwo Infrastruktury
ul. Chałubińskiego 4/6, 00-928 Warszawa
Telefon: +48 22 630-11-90

niepodległa

POLSKA
STULECIE ODZYSKANIA
NIEPODLEGŁOŚCI

W związku z przekazanymi przez Panią/Pana danymi osobowymi informujemy, iż Minister Infrastruktury jako administrator danych przetwarza dane osobowe

zgodnie z przepisami ogólnego rozporządzenia o ochronie danych (RODO) oraz zgodnie z zasadami, z którymi mogą się Państwo zapoznać na stronie internetowej <https://www.gov.pl/infrastruktura/informacje-dotyczace-przetwarzania-danych-osobowych>

poniedziałek, 11 września 2023 16:35

Od: SekretariatAAdamczyka
Wysłano: List mieszkańców ws. budowy kładki Kazimierz-Ludwinów
Do:
Temat:

Szanowny Panie Ministrze,

w wywiadzie udzielonym portalowi Na Temat, premier Morawiecki powiedział o Panu: *"Minister Adamczyk z głębokim sercem negocjuje. Jest to człowiek o ogromnej uczciwości, cierpliwości i kompetencjach. Wierzę, że uda się wypracować odpowiedni kompromis."*

Ta opinia zachęciła nas do przesłania na Pana ręce naszego apelu o zaniechanie budowy kładki Kazimierz - Ludwinów. Stworzyliśmy list-petycję do Prezydenta Jacka Majchrowskiego, którą już podpisało prawie 800 osób:

Jesteśmy oddolną inicjatywą mieszkańców, , którzy od 2018 roku walczą, żeby ta kładka nie powstała. Historia kładki jest długa, bo na papierze powstała 17 lat temu, i dobitnie pokazuje, że po dwóch dekadach od tego momentu, wszystko w naszym życiu w Krakowie i w dobie katastrofy klimatycznej się zmieniło. Uważamy tę inwestycję za szkodliwą dla nas mieszkańców, nie tylko Pierwszej Dzielnicy, lecz także całego miasta, a nawet Polski i Europy. Straty, które przyniesie ta budowa, są nieodwracalne i nie pomoże lansowana przez krakowskich urzędników opinia, że stawiamy "drugą wieżę Eiffla", co jest chybionym określeniem, skoro Wieża Eiffla jest tylko jedna.

Argumentu o zaawansowaniu inwestycji miasto używa w stosunku do mieszkańców już od 5 lat, a 28 listopada 2019 roku, kiedy Jerzy Muzyk - wiceprezydent miasta - odpisał protestującym mieszkańcom: "zmiana koncepcji wymagałaby wykonania od nowa dokumentacji projektowej, co łączy się ze stratami około 3 mln zł". Już wtedy projekt, pochodzący z 2006 roku, liczył sobie 13 lat, dziś ma ich 17! Urząd Miasta Krakowa, zamiast szacować społeczne szkody wynikające z błędnie podjętych decyzji, wciąż podlicza poniesione w związku z tym niewielkie nakłady finansowe. A przecież bez plany na honorze, włodarze Krakowa potrafili wycofać się z nietrafionych projektów: zaniechanie budowy parku rozrywki w kamieniołomie Libana, budowy parkingu przy Zakrzówku, budowy barier i bram w parku Bednarskiego. Warto kontynuować drogę rozsądku i ograniczyć przyszłe straty już teraz.

Protestowaliśmy i będziemy protestować przeciwko tej budowie. 13 września będziemy przemawiać na RMK oraz na konferencji prasowej. Wysłaliśmy list do UNESCO z prośbą o interwencję w tej sprawie. Historia naszych protestów w tej jest długa, oto niektóre fakty:

- Małopolski konserwator zabytków prof. Jan Janczykowski wydał w roku 2006 wytyczne konserwatorskie, których projekt i wyniki konkursu nie uwzględniają, zostały ostatecznie zignorowane i konserwator musiał ugiąć się pod wolą prezydenta i wydać zgodę na budowę,
- W 2006 r. wydział dziedzictwa Urzędu Miasta Krakowa wydał opinię wskazującą zagrożenia związane z budową, wzywając głównego architekta miasta Andrzeja Wyrzykowskiego do korekty planów, wskazując zagrożenia dla obszaru zabytkowego,
- Regulamin konkursu architektonicznego z roku 2006 mówił wprost o konieczności budowy jak najmniej ingerującego w krajobraz i dzielnicę przejazdu rowerowego i kładki pieszej, komisja konkursowa zignorowała swój własny regulamin i wybrała projekt najbardziej ingerujący,
- Wody Polskie wskazały problemy z przepływem wody w stanach wysokich i statków/barek pod konstrukcją, z tego powodu most wzniesiono na przyczółkach o ponad 6 metrów w górę, dlatego tak mocno ingeruje w istniejący park i zagraża istniejącej zieleni, oraz staje się mniej dostępny.
- Rząd podtrzymał prognozę budowy kanału ulgi, który przekształci całkowicie zakole Wisły, z tego powodu znów ingerowano w niezgodny z założeniami projekt przesuwając go bliżej kościoła na Skałce, gdzie jeszcze bardziej zagraża sylwecie panoramy miasta wpisanej na listę UNESCO, (Drewno wypadło z listy UNESCO z powodu budowy kładki w

miejscu zakłócającym panoramę miasta)

- Mieszkańcy wskazują na zagrożenia związane z budową tak mocno zmienionej i modyfikowanej kładki już od 2018 roku. Wtedy zorganizowali protest, wizualizując na bulwarze wielkość terenu zajętą przez nowe drogi rowerowe, nasypy, betonowe konstrukcje. Zorganizowali piknik protestacyjny i konferencję prasową,
- W roku 2018 około 137 mieszkańców złożyło wniosek o poprawkę planu miejscowego i Studium Uwarunkowań Zagospodarowania Przestrzennego Miasta Krakowa by skorygować przeznaczenie działek okalających bulwar Inflancki z usługowego na zieleni urządzoną - prezydent odrzucił wtedy wszystkie poprawki do studium.
- W 2020 r. sprawa kładki była podnoszona przez radnego Łukasza Maślone na radzie miasta, a mieszkańcy uczestniczyli w radzie pierwszej dzielnicy, wyrażając swój sprzeciw przeciwko budowie kładki
- Narodowy Instytut Dziedzictwa w obszernej analizie z roku 2018, wykazująca błędy i możliwe fatalne skutki dla obszaru Kazimierza, wraz z zagrożeniem dla obszaru UNESCO. Gigantyczna kładka zasłoni widok na Skalkę, Panteon Narodowy Polaków i Wawel, jeden z najcenniejszych zabytków w Europie.
- Małopolski konserwator wojewódzki, p. Monika Bogdanowska, odwołała pozwolenie na budowę, które zostało przywrócone na poziomie ministerialnym,
- 2020-2021 warsztaty i analizy poświęcone rozwojowi Kazimierza pod nazwą "Kwartal Klimatyczny", zorganizowane przez UMK wskazują w wynikach przeprowadzonych ankiet i spotkań z mieszkańcami, ogromne zagrożenie zmianami gentryfikacyjnymi w wyniku budowy kładki. Mówi się wprost o zaniechaniu kontynuowania projektu, wnioski są dostępne na BIP miasta Krakowa.

To pewnie znane Panu fakty. Przytaczamy je, aby nakreślić Panu nasze obawy i opisać naszą rozpacz, z powodu dalszego procedowania budowy kładki Kazimierz - Ludwinów. Chcemy Panu przedstawić nasze racje, dlatego my mieszkańcy nie chcemy kładki:

- zniszczy bezpowrotnie jedną z niewielu oaz zieleni w naszej dzielnicy,
- już w chwili rozpoczęcia budowy była projektem archaicznym, nieuwzględniającym zmian klimatycznych i społecznych, jakie zaszły na przestrzeni ostatnich dwóch dekad w najbardziej turystycznej Dzielnicy I oraz na świecie,
- zniszczy zieleni na Bulwarze Inflanckich, przepiękną Aleję Klonów, mającą prawie 100 lat, (opinia prof. Szwagrzyka z UR poniżej) Jeszcze w 2018 r. miał być wycięty jeden klon, dziś słyszymy o 3, a jeden ma być przeniesiony, to jakby go już skazać na śmierć, bo starych drzew się nie przesadza. Podcięcie konarów od strony bulwaru są również nieodzwonne aby pod drzewami zmieścili się rowerzyści zjeżdżający z pochyli z kładki, To całkowicie zaburzy ich statykę, a każda rana po cięciu jest otwartą drogą dla wszelkich patogenów. Klony umrą.
- na bulwarze żyją gatunki chronione jak jeże, ptaki jerzyki czy nietoperze, niestety nie ma na ten temat opinii Wydziału Ochrony Środowiska, nie była potrzebna jak twierdzi ZIM. Budowa, która będzie prowadzona właśnie na terenie ich siedlisk spowoduje ich zniknięcie
- zniszczy jedyne miejsce ważne społecznie dla mieszkańców, gdzie spotykają się dyskutują, bawią i odpoczywają. Z naszych zasobów zieleni i przyrody korzysta cały Kraków: bulwary czy Planty są zadeptane przez turystów, przyjezdnych z podkrakowskich miast i przez mieszkańców innych dzielnic.
- stanowi kolejną „atrakcję turystyczną”, łączącą krakowskie „imprezownię” w hotelu Forum, stanie się pijackim szlakiem z Kazimierza na Ludwinów. Co jest na drugim brzegu? Wystarczy przejść się wieczorem bulwarami.
- doprowadzi do dalszej gentryfikacji Kazimierza: spokojne uliczki jak Piekarska, Wietora, Paulińska, Skawińska staną się głośnymi arteriami, pełnymi samochodów, hulajnóg i rowerów,
- jest ingerencją w panoramę miasta wpisanego na listę Światowego Dziedzictwa UNESCO, to jest wyraźnie napisane w opinii Instytutu Dziedzictwa Narodowego
- wykluczy przestrzenne ludzi starszych, z niepełnosprawnościami czy z wózkiem dziecięcym, dla nich największa atrakcja kładki czyli 16 m punkt widokowy będzie niedostępny, prowadzą jedynie do niego schody
- koszty szacuje się teraz na 130 mln zł, ale zważywszy początkowy koszt szacowany na 30 mln, końcowa kwota to 250 mln. Zł, czy stać nas na taką inwestycję?
- trzy lata budowy zniszczy doszczętnie systemy korzeniowe drzew na wysokim bulwarze Inflanckim. Palowanie, ciężki sprzęt, koparki, to wyrok śmierci na naszą przyrodę.
- działki położone u wylotu ul. Skawińskiej są przeznaczone pod usługi w tym gastronomiczne. Nietrudno sobie wyobrazić, co powstanie w okolicy kładki, mamy doskonały przykład ul. Mostowej, która z cichej uliczki stała się

tranzytową ulicą na Podgórze, pełna knajp, z której zniknęli powoli mieszkańcy

Urząd Miasta chce koniecznie zbudować kładkę, pomimo przedłużającego się kryzysu, długów, topniejących finansów i braków w szkolnictwie, mieszkalnictwie komunalnym, komunikacji zbiorowej. Urzędnicy nie mogą słownie zapewniać, że 130 mln wystarczy na kładkę, jeszcze 4 lata temu mówiono o koszcie budowy rzędu 30 mln. Ostatnie doświadczenia pokazują, że może ona kosztować nawet 230 mln.

Ponownie zwracamy uwagę, że to nie turyści tworzą genius loci Krakowa, a mieszkańcy. Jedyna zachowana mieszkaniowa część Kazimierza, gdzie mieszkają krakowianie od lat 40 tych XX w., to my! Nie chcemy kładki, która przekształci nasz ukochany bulwar i dzielnicę w lunapark jakim są okolice Rynku Głównego.

Prosimy o ponowne rozpatrzenie zasadności budowy kładki w tym miejscu, w niedalekim sąsiedztwie mostu Grunwaldzkiego i Piłsudskiego oraz kładki Bernatki. Może lepszym pomysłem byłoby wybudować tak pożądaną przez mieszkańców kładkę Salwator-Dębni?ki?

Chętnie spotkamy się, aby przedyskutować nasze stanowisko, porozmawiać o tym, jak można ocalić nasze spokojne życie, jak można budować mosty łącząc a nie dzieląc.

Z poważaniem

Fragment opinii dendrologicznej z 2020 r. autortwa prof. Jerzego Szwagrzyka z Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie.

"Większość z klonów tworzących aleję to drzewa zdrowe i żywotne, tylko dwa osobniki wykazują objawy obniżonej żywotności. Natomiast większość drzew nosi ślady dawnych mechanicznych uszkodzeń przez wiatr lub ma ubytki w pniu wynikające z wcześniejszych infekcji grzybowych. Wskutek tego drzewa te obfitują w niewielkie, naturalne dziuple oraz inne mikrosiedliska nadrzewne. Tego typu struktury sprzyjają występowaniu różnych grup organizmów; owadów, ptaków, nietoperzy etc. i stanowią ostatnio przedmiot zainteresowania badaczy zajmujących się ochroną bioróżnorodności. To, co wyróżnia te drzewa i decyduje o ich unikalności to ich wiek, pokrój oraz obecność dużej ilości nadrzewnych mikrosiedlisk. Specyficzny pokrój tych drzew odzwierciedla być może ich niegdysiejsze kształtowanie ręką człowieka; w jeszcze większym stopniu odzwierciedla on jednak wiele dziesięcioleci, w czasie których drzewa te rozwijały się w sposób spontaniczny. Nie da się tego szybko zastąpić nowo posadzonymi drzewami ani zrekompensować w inny sposób; na podobne drzewa trzeba by czekać przez dziesiątki lat.

Stare drzewa dostosowują się do warunków, w jakich rosną, przez całe swoje długie życie. Mimo że w tym przypadku warunki są dalekie od idealnych (na przykład asfalt dookoła podstaw pni) drzewa te przetrwały wiele dziesięcioleci i nadal zachowują żywotność. Jednak w przypadku starych drzew możliwość dostosowania się do zmian w środowisku jest niewielka. Wszelka ingerencja w ich strukturę (przycinanie konarów) lub w ich bezpośrednie otoczenie (wszelkiego typu prace ziemne) może im zaszkodzić, nawet jeżeli celem tej ingerencji będzie poprawa warunków ich wzrostu. Młode drzewa mogłyby znosić takie zabiegi bez większego uszczerbku dla swojej żywotności, a nawet mogłyby zareagować bujniejszym wzrostem, gdyby warunki te uległy poprawie. Nie dotyczy to jednak starych drzew. Dlatego planowane inwestycje budowlane w sąsiedztwie alei klonów przy Bulwarze Inflanckim mogą tym cennym drzewom zaszkodzić."